

Sygn. akt VI Ka 1328/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anna Zawadka (spr.)

Sędziowie: SSO Włodzimierz Suwała

SSR del. Urszula Sorbian

Protokolant p.o. protokolant sądowy Monika Suwalska

przy udziale Prokuratora Teresy Pakieły i oskarżyciela subsydiarnego D. S.

po rozpoznaniu dnia 27 stycznia 2016 r.

sprawy M. S. (1) córki J. i M. ur. (...) w W.

oskarżonej o przestępstwo z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego i obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 28 lipca 2015 r. sygn. akt VIII K 729/11

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zasądza na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłaty za II instancję od oskarżonej M. S. (1) kwotę 30 złotych, a od oskarżyciela subsydiarnego D. S. kwotę 60 złotych oraz obciąża ich kosztami postępowania odwoławczego w częściach na każdego z nich przypadających.

SSO Anna Zawadka SSO Włodzimierz Suwała SSR del. Urszula Sorbian

Sygn. akt VI Ka 1328/15

UZASADNIENIE

M. S. (1) została oskarżona o to, że: w dniu 22 kwietnia 2011 roku w W. przy ul. (...) uruchomiła pojazd mechaniczny marki D. (...), nr rejestracyjny (...), i, ruszając do przodu, spowodowała wpadnięcie pokrzywdzonego, D. S., na maskę samochodu, przejechała z w/w odległość około 200 metrów, zrzucając go następnie z maski samochodu, czym naraziła go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, powodując u niego obrażenia w postaci: urazu kręgosłupa oraz innych potłuczeń, skutkującym naruszenie narządu ciała inne niż określone w art. 156 § 1 k.k.; tj. o czyn z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie wyrokiem z dnia 28 lipca 2015 r., sygn. akt VIII K 729/11 oskarżoną, M. S. (1), w ramach zarzucanego jej w akcie oskarżenia czynu uznał za winną tego, że 22 kwietnia 2011 roku w W. przy ulicy (...) naraziła D. S. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w ten sposób, że uruchomiła silnik w stojącym bez ruchu pojeździe mechanicznym marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) i ruszyła tym samochodem do przodu, czym spowodowała wpadnięcie D. S., który stał bezpośrednio przed rzeczonym autem, na maskę wspomnianego pojazdu, a następnie przejechała z D. S., trzymającym

się wycieraczek, odległość około 200 metrów do czasu, kiedy gwałtownie skręciła i D. S. spadł na ziemię z powyższej maski wspomnianego auta, to jest oskarżoną, M. S. (1) uznał za winną czynu z tak zmienionym opisem, który wyczerpał dyspozycję występkę z art. 160 § 1 k.k., przyjmując przy tym jednocześnie, że działała ona w ramach przekroczenia granic obrony koniecznej z art. 25 § 2 k.k. w zw. z art. 25 § 1 k.k., którą odpierała zamach D. S., i w związku z tym na podstawie art. 25 § 2 k.k. w zw. z art. 61 § 1 k.k. odstąpił od wymierzenia jej za ten występki kary; Na zasadzie art. 628 pkt. 1 k.p.k. w zw. z art. 640 k.p.k. zasądził od oskarżonej, M. S. (1), na rzecz oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, D. S., kwotę 300 (trzystu) złotych tytułem poniesionych przez niego kosztów procesu za tę sprawę, na którą składała się opłacona przez rzeczonęgo oskarżyciela przy wnoszeniu subsydiarnęgo aktu oskarżenia zryczałtowana równowartość wydatków w takiej właśnie wysokości.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli: prokurator, obrońca oskarżonej oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego.

Prokurator zaskarżył powyższy wyrok w całości na korzyść oskarżonej i na podstawie art. 427 § 2 kpk i art. 438 pkt 1 i 2 kpk zarzucił wyrokowi obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia tj. art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, art. 167, art. 366 § 1 kpk, art. 410 kpk i art. 424 § 1 kpk skutkującą błędem dowolności i niezasadnym rozstrzygnięciem istniejących wątpliwości na niekorzyść oskarżonej poprzez niezastosowanie gwarancyjnej zasady in dubio pro reo i niezasadnym przyjęciu, że M. S. (1) dopuściła się czynu z art. 160 § 1 k.k. przekraczając granice obrony koniecznej.

Na podstawie art. 437 §2 kpk prokurator wnosil o uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu albo przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonej zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonej . Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 kpk. art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez nieuwzględnienie i zaniechanie analizy wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów, brak należytego rozważenia materiału sprawy co wyrażało się w szczególności poprzez:

- pominięcie, że z zeznań złożonych przez świadka A. S., które zresztą w całości zostały uznane przez Sąd Rejonowy za wiarygodne wynika, że w trakcie przedmiotowego zdarzenia z dnia 22 kwietnia 2011 roku stroną agresywną pozostawał wyłącznie D. S.,

- uwzględnienie wyłącznie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonej wynikających z zeznań pokrzywdzonego oraz świadka R. K.;

- pominięcie, że z wyjaśnień złożonych przez oskarżoną oraz z zeznań świadków A. S. oraz M. S. (2) wynika, iż oskarżona ruszyła pojazdem marki D. (...) normalnie tudzież wolno;

- dowolną ocenę materiału dowodowego sprawy w tym zeznań A. S. polegającą na uznaniu, iż z zeznań świadka jednoznacznie wynika, iż D. S. wpadł na maskę samochodu marki D. (...) w sytuacji gdy świadek ten wskazał, że zobaczył ojca gdy znajdował się on już na masce w/w pojazdu, natomiast nie zauważył tego jak on się tam znalazł,

- pominięcie, że z zeznań złożonych przez świadka R. K. wynika, iż pokrzywdzony nie stał spokojnie przed samochodem oskarżonej, lecz wychylał się oraz wyciągał ręce w kierunku maski pojazdu;

Wynikający z naruszenia powyższych przepisów błąd w ustaleniach faktycznych, stanowiący podstawę orzeczenia, a polegający na nieuprawnionym przyjęciu,

- iż strony postępowania wzajemnie się szarpały w sytuacji gdy z materiału dowodowego sprawy wynika, iż siły fizycznej używał wyłącznie pokrzywdzony;

- iż oskarżona dość szybko ruszyła pojazdem marki D. (...), w sytuacji gdy z materiału dowodowego, uznanego w tym zakresie za wiarygodny tj. zeznań św. A. S. oraz M. S. (3) wynikają okoliczności wprost przeciwne;

- iż pokrzywdzony wpadł na maskę samochodu marki D. (...) oraz że sama okoliczność wpadnięcia na maskę skutkowałą uchyleniem bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia M. S. (1);

- iż pokrzywdzony stojąc przed maską pojazdu w którym znajdowała się oskarżona wraz z dzieckiem uspokoił się w sytuacji gdy z materiału dowodowego sprawy wynika, iż pokrzywdzony wyciągał ręce w kierunku maski i znajdował się on już około 20 cm od pojazdu;

- iż działania oskarżonej były zbyt późne i niewspółmierne do niebezpieczeństwa zamachu.

Wskazując na powyższe obrońca oskarżonej wnosila o zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie, iż oskarżona działała w ramach obrony koniecznej określonej w art. 25 § 1 k.k. i w związku z powyższym uniewinnienie M. S. (1) od zarzucanego jej czynu.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonej zarzucając obrazę:

- przepisów prawa procesowego tj. art. 7 kpk polegającą na ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w oderwaniu od zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, w szczególności poprzez:

- uznanie za „fachową” i wystarczającą opinii biegłego specjalisty medycyny sądowej L. L., w sytuacji gdy nie spełnia ona podstawowych cech profesjonalnej i wyczerpującej opinii biegłego sądowej oraz nie jest w stanie sprostać podstawowym wymogom przewidzianym w art. 200 § 2 pkt 5 kpk,
- przepisów prawa procesowego tj. art. 201 kpk w zw. z art. 200 § 2 pkt 5 kpk poprzez nie powołanie nowego biegłego mimo, że opinia biegłego L. L. jest niepełna i niejasna, zaś dwukrotne wezwanie go na rozprawę nie wyjaśniło wątpliwości wskazywanych przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego,
- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjęty za podstawę zaskarżonego orzeczenia, polegający na bezzasadnym przyjęciu, że:
- oskarżona odpierała bezprawny i bezpośredni zamach na dobro chronione prawem polegający, tj. działała w warunkach obrony koniecznej i przekroczyła jej granice, stosując sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu w ten sposób, że przewidując możliwość uszkodzenia ciała pokrzywdzonego i godząc się na to, znajdując się w samochodzie z zamkniętymi na zamek drzwiami, uruchomiła silnik, ruszyła do przodu, czym spowodowała wpadnięcie pokrzywdzonego na maskę pojazdu, po czym przejechała około 200 m do czasu, kiedy na skutek gwałtownego zakrętu D. S. spadł z maski na ziemię, powodując u niego rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządów ciała, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków zdarzenia A. S. i M. S. (2) prowadzi do wniosku, że oskarżona dopuściła się opisanego wyżej czynu działając wyłącznie w zamiarze ewentualnym spowodowania u pokrzywdzonego rozstroju zdrowia i naruszenia czynności narządów ciała, w sytuacji gdy nie istniał stan bezpośredniego i bezprawnego zamachu na jakiegokolwiek dobro chronione prawem,
- pokrzywdzony był „inicjatorem zdarzenia” podczas gdy wszelkie działania podjęte przez D. S. były efektem prowokacji oskarżonej w postaci przeszukiwania torby leżącej w samochodzie pokrzywdzonego oraz zaboru rzeczy należących do niego.
- Obrażenia ciała pokrzywdzonego spowodowały naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. , podczas gdy z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego wynika, że spowodowały one naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni, które to naruszenia miały wpływ na treść zaskarżonego wyroku, bowiem wpłynęły na uznanie, że oskarżona działała

w stanie przekroczenia granic obrony koniecznej i nie podlega karze oraz doprowadziły do błędnej kwalifikacji karnej czynu poprzez usunięcie z niej art. 157 § 1 k.k.

Wskazując na powyższe zarzuty pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego wnosił o uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacje prokuratora, obrońcy oskarżonej i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego są niezasadne, a wnioski w nich zawarte nie zasługują na uwzględnienie.

Odnosząc się do wszystkich apelacji wskazać należy, iż Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie, nie dopuszczając się uchybień skutkujących koniecznością dokonania korekty instancyjnej. Apelacje te mają charakter wyłącznie polemiczny, nie wskazując na argumenty, które nie byłyby przedmiotem rozważań Sądu orzekającego.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do apelacji na korzyść oskarżonej M. S. (1). Przede wszystkim stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy wyczerpał inicjatywę dowodową stron, co czyni oczywiście niezasadnym, bliżej zresztą nieuargumentowany zarzut obrazy przepisów postępowania tj. art. 167 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. Również żądanie uniewinnienia oskarżonej, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jest nieuprawnione.

Wbrew wywodom apelacji prokuratora nie sposób jest przyjąć, iż Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia zasady określonej w art. 5§2 k.p.k. Zarzutu obrazy tego przepisu nie może skutecznie stawiać strona, podnosząc własne wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych. Jak bowiem niejednokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy (min. w postanowieniu z dnia 23 września 2004 r. II KK 83/04 R-OSNKW 2004, poz. 1641- Lex nr 137362), dla oceny, czy nie została naruszona określona w tym przepisie reguła in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości zgłoszone przez stronę, ale to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. W niniejszej sprawie nie można mówić o obrazie art. 5 § 2 k.p.k., bowiem Sąd meriti w części dotyczącej czynu zarzucanego oskarżonej dokonał stanowczych ustaleń faktycznych, dając wiarę zeznaniom bezstronnych, nie zainteresowanych wynikiem postępowania świadków i synowi stron oraz częściowo wyjaśnieniom oskarżonej. Skarżący zdaje się nie dostrzegać podstawowego faktu, iż oskarżona ruszyła samochodem naprzód widząc stojącego przed maską pojazdu pokrzywdzonego. Nie sposób w takim działaniu doszukać się nieумыślności czy lekkomyślności. Wbrew twierdzeniom prokuratora Sąd I instancji jednoznacznie ustalił, że oskarżona na tyle szybko ruszyła do przodu, że spowodowała wpadnięcie D. S. na maskę samochodu. W świetle konsekwentnych i spójnych zeznań świadków R. K. i M. S. (2), brak jest podstaw do przyjęcia, że pokrzywdzony położył się dobrowolnie na masce zanim oskarżona ruszyła pojazdem do przodu. Wersja wyjaśnień oskarżonej w tym zakresie została skutecznie obalona zeznaniami wskazanych świadków, którzy obserwowali całe zdarzenie z posesji znajdującej się naprzeciwko. Natomiast brak opisanych w szpitalnej karcie informacyjnej obrażeń w okolicach kończyn dolnych wynikać może z bardzo bliskiej odległości (ok. 20-30 cm) w jakiej pokrzywdzony stał od maski pojazdu i małej siły uderzenia. Ponadto w karcie szpitalnej odnotowano badanie czucia w obrębie kończyn i zakres ruchomości, co oznacza, że jakieś dolegliwości w obrębie kończyn dolnych zostały przez pokrzywdzonego zgłoszone podczas pobytu na oddziale ratunkowym (k.4 akt 6 Ds. 1896/11/V). Potwierdza to także zaświadczenie z obdukcji wykonanej u pokrzywdzonego kilka dni po zdarzeniu przez lekarza internistę, który stwierdził „liczne otarcia naskórka pokryte strupem w przedniej powierzchni lewego stawu kolanowego, w okolicy guzowatości piszczelowej lewej owalny twór (krwiak?) o wymiarach ok. 3 cm x 4 cm” (k.10 akt 6 Ds. 1896/11/V). Dywagacje prokuratora odnośnie szarpnięcia samochodem na skutek nieprawidłowego operowania sprzęgłem przez oskarżoną są całkowicie dowolne, nie poparte żadnym dowodem. Oskarżona wyjaśniła przecież „jak mi się udało uruchomić silnik, to mąż stał przed samochodem”, a zatem widziała gdzie stał mąż i mimo tego ruszyła na niego pojazdem marki D. (...). Brak więc jakiegokolwiek powodu do przyjęcia, iż oskarżona w momencie ruszenia nie ustaliła gdzie znajdował się faktycznie pokrzywdzony, a „sytuacja zastała ją z mężem na masce pojazdu”. Nawet jeśli oskarżona nie jechała z dużą prędkością ze względu na wyboistą nawierzchnię drogi szutrowej, to nie podważa to ustaleń Sądu, iż jazda na masce pojazdu w każdej chwili mogła skończyć się upadkiem pod koła i najechaniem na ciało

pokrzywdzonego. Ta sytuacja wywołana niewątpliwie zachowaniem oskarżonej stwarzała realne zagrożenie dla życia i zdrowia D. S.. Nie ma przy tym znaczenia, że pokrzywdzony był wieziony na masce przez krótki okres czasu i niewielką odległość ok.200 m. Wbrew argumentom prokuratora oskarżona nie jest małym dzieckiem, które nie umie ocenić skutków swojego działania i nawet silne wzburzenie emocjonalne wywołane wcześniejszą kłótnią oraz użyciem wobec niej przemocy przez męża, nie usprawiedliwia takiego zachowania. Podobnie także chęć ucieczki z miejsca zdarzenia nie tłumaczy ruszenia samochodem wprost na człowieka zwłaszcza, że oskarżona jak wynika z zeznań naocznych świadków mogła cofnąć samochód i ominąć pokrzywdzonego. Zamiast tego ruszyła wprost na niego w momencie kiedy stał tuż przed maską pojazdu. Trafnie przy tym wskazuje Sąd Rejonowy, iż w tej sytuacji samochód był narzędziem i środkiem jakim posłużyła się oskarżona aby odeprzeć dalszy ciąg ataku męża, którego mogła się realnie obawiać. Nie ma racji skarżący podnosząc, iż pokrzywdzony sam puścił się wycieraczki i zsunął się z poruszającego się pojazdu. Tej wersji zdarzenia przeczą zeznania naocznego świadka dwunastoletniego A. S., który zeznał „tata był cały czas na masce, trzymając się wycieraczki i wygiął ją... nogami podpierał się o rejestrację samochodu... na tym zakręcie tata spadł” (k.124). Brak więc podstaw do przyjęcia wersji korzystniejszej dla oskarżonej tak jak podnosi skarżący, że pokrzywdzony zsunął się z maski aby zminimalizować skutki upadku.

Przeczą bowiem temu zeznania naocznego świadka, który jak wynika z opinii psychologicznej przedstawił zdarzenie dość syntetycznie i rzeczowo, miał przy tym zachowaną zdolność spostrzegania, relacjonowania i odtwarzania zdarzeń. Tylko niektóre szczegóły tego zdarzenia nie zostały przez chłopca dobrze zapamiętane ze względu na stres i dynamikę sytuacji, co jest jednak w pełni zrozumiałe i logiczne jeśli weźmie się także pod uwagę wpływ prawie dwóch lat od zdarzenia do chwili złożenia pierwszych zeznań na rozprawie. Biegły nie znalazł w zeznaniach chłopca tendencji do konfabulacji i fantazjowania czy też treści zasugerowanych, co w pełni potwierdza jego wiarygodność.

Zdaniem Sądu Odwoławczego nie można również ocenić jego zeznań jako zniekształconych czy nacechowanych elementami subiektywizmu skoro świadek ten jak wynika z wykazu interwencji (k.461-462) już w przeszłości negatywnie oceniał zachowanie obojga rodziców. W dniu 23.10.2010r. mając zaledwie 9 lat zadzwonił na policję aby zgłosić awanturę rodziców przez co „nie może normalnie funkcjonować”. Kolejne dwa zgłoszenia wykonał w styczniu i marcu 2011r. czyli jeszcze przed zdarzeniem, kiedy powiadomił policję o awanturujących się ze sobą rodzicach. Tego typu działania wskazują, że chłopiec już wcześniej krytycznie oceniał zachowania obojga rodziców. Natomiast to zdarzenie i zachowanie matki musiało wywołać u chłopca obawę o życie ojca skoro zeznał „jak jechaliśmy to ja się trochę bałem, odwróciłem się i płakałem”(k.125). Znamienne jest to, że oskarżona jedynie na prośbę syna cofnęła pojazd, bo chłopiec chciał zobaczyć czy tata wstał i czy żyje, po tym jak na zakręcie spadł z samochodu. Natomiast sama oskarżona nie była zainteresowana skutkami swojego działania dla życia i zdrowia pokrzywdzonego. Nie zatrzymała się aby umożliwić zejście pokrzywdzonemu z maski samochodu i cały czas prowadziła pojazd z jednakową prędkością nie zwalniając nawet na zakręcie, co spowodowało upadek pokrzywdzonego z pojazdu.

Wbrew argumentom prokuratora z powyższych względów, a w szczególności z powodu umyślnego godzenia w najwyższe dobro jakim jest życie i zdrowie ludzkie, nie można uznać aby zachowanie oskarżonej cechowało się znikomym stopniem szkodliwości społecznej. Natomiast wcześniejsze agresywne zachowanie pokrzywdzonego i fizyczny atak na oskarżoną z powodu zabrania torby z samochodu oraz użycie wobec niej przemocy, stały się powodem do przyjęcia kontratypu obrony koniecznej aczkolwiek w ramach przekroczenia jej granic.

Wbrew wywodom apelacji obrońcy oskarżonej nie sposób jest przyjąć, iż Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia przepisów postępowania tj. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie i zaniechanie analizy wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów.

Obrona przywołuje w apelacji pominięcie zeznań świadka A. S. w zakresie w jakim potwierdzają, że stroną agresywną pozostawał wyłącznie D. S.. Z powyższym zarzutem nie można się zgodzić albowiem Sąd Rejonowy szczegółowo przeanalizował zeznania tego świadka i uznał je za wiarygodne, a m.in. na ich podstawie ustalił okoliczności związane z użyciem wobec oskarżonej przemocy przez pokrzywdzonego w postaci złapania za rękę, wykręcenia jej do tyłu, popchnięcia i przewrócenia oskarżonej na plecy. Następnie gdy oskarżona uciekła i zamknęła się od środka w samochodzie to pokrzywdzony podbiegł do auta, szarpał za klamki, krzyczał i pukał w szyby, szarpał za drzwi próbując

dostać się do środka. Niewątpliwie więc Sąd dostrzegł, że stroną agresywną na tym etapie zdarzenia był wyłącznie pokrzywdzony D. S.. Ponadto to właśnie ten agresywny sposób zachowania pokrzywdzonego był podstawą do przyjęcia przez Sąd kontratypu obrony koniecznej aczkolwiek w ramach przekroczenia jej granic. Sąd ustalił przecież, że oskarżona w obawie przed kolejnym zamachem ze strony męża schroniła się do środka pojazdu i zabezpieczyła drzwi, a następnie ruszyła chcąc odjechać z miejsca zdarzenia. Brak więc podstaw do uznania za trafny zarzutu obrońcy odnośnie uwzględnienia wyłącznie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonej.

Wprawdzie Sąd ustalił, że oskarżona ruszyła pojazdem dość szybko do przodu, jednak z zeznań świadka A. S. wynika, że „ruszyła wolniej” (k.125). Podobnie świadek M. S. (2), która wcześniej zeznała, że oskarżona „ruszyła z impetem”, na rozprawie wycofała się z tego określenia wskazując, że nie ruszyła z piskiem opon tylko jak już ruszyła to jechała mniej więcej z taką samą prędkością. Natomiast świadek R. K. zeznał na rozprawie, że oskarżona ruszyła wprost na pokrzywdzonego, nie próbowała go ominąć, pomimo, że mogła cofnąć pojazd, bo za nią nic nie stało (k.78).

W ocenie Sądu Odwoławczego powyższe nieprawidłowe ustalenie z jaką prędkością oskarżona ruszyła, nie miało jednak istotnego wpływu na treść orzeczenia. Istotne jest bowiem ustalenie, że oskarżona widząc stojącego przed maską pojazdu pokrzywdzonego odpaliła silnik samochodu i ruszyła na niego, nie próbując go nawet ominąć, narażając go w ten sposób na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Wprawdzie świadek A. S. nie zauważył w jaki sposób tata znalazł się na masce samochodu, ale na podstawie spójnych zeznań świadków M. S. (2) i R. K. Sąd rejonowy prawidłowo ustalił, że na skutek ruszenia samochodem do przodu pokrzywdzony wpadł na maskę pojazdu i złapał się obiema rękami za wycieraczkę aby nie spaść. Zeznania wskazanych świadków w sposób skuteczny obalają więc twierdzenia oskarżonej, że mąż wszedł na maskę zanim ruszyła do przodu.

Wbrew twierdzeniom obrońcy Sąd nie ustalił aby pokrzywdzony stał spokojnie przed samochodem skoro wskazał, że oskarżona ukrywając się w samochodzie nadal mogła się obawiać wyrządzenia krzywdy przez męża, który biegał wokół samochodu, szarpał za klamkę i krzychał aby mu oddała jego rzeczy. Sąd przyjął przecież, że bezpośredniość zamachu istnieje także wtedy gdy już po pierwszym ataku i krótkiej przerwie, napastnik zmierza do powtórzenia zamachu, a istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zamiar swój zrealizuje w najbliższej chwili. Na podstawie zeznań świadków Sąd zasadnie przyjął, że w momencie kiedy oskarżona ruszyła to pokrzywdzony stał przed maską i nic nie robił. Świadek R. K. zeznał, że w momencie jak zobaczył D. S. to znajdował się on w pozycji pochylonej lekko do przodu i miał rozłożone obie ręce (k.78). Sąd zasadnie więc uznał, że w tym momencie zachowanie pokrzywdzonego uległo pewnemu uspokojeniu, a zagrożenie z jego strony znacznie się zmniejszyło. Pokrzywdzony stanął w tej pozycji zagradzając oskarżonej drogę wyjazdu. W tej zmienionej sytuacji to oskarżona zyskała przewagę nad pokrzywdzonym dysponując swoistym narzędziem w postaci samochodu. Natomiast pokrzywdzony nie trzymał w rękę żadnego narzędzia aby ją zatrzymać i siłą zmusić do opuszczenia pojazdu. Oskarżona była chroniona przez karoserię samochodu. Zagrożenie ze strony pokrzywdzonego nie było już w tym momencie tak bezpośrednie i realne. Nie można uznać tak jak chce obrońca, że wyciąganie rąk w kierunku pojazdu stwarzało bezpośrednie zagrożenie dla oskarżonej.

Rację ma Sąd rejonowy wskazując, że w momencie kiedy oskarżona ruszyła samochodem na pokrzywdzonego, który wpadł na maskę pojazdu to takie zachowanie oskarżonej przekroczyło granice obrony koniecznej z tego względu, że działania jej były zbyt późne i niewspółmierne do niebezpieczeństwa zamachu, który już ustał. Nie można zgodzić się z argumentem obrony, że dopiero zsunięcie się pokrzywdzonego z maski pojazdu uchyliło stan zagrożenia dla oskarżonej. Nie sposób zgodzić się bowiem z obrońcą, iż w momencie kiedy pokrzywdzony był wieziony na masce pojazdu i trzymał się jednej wycieraczki stanowił jakiegokolwiek zagrożenie dla oskarżonej. Odparcie zamachu nastąpiło więc w sposób niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu. Wprawdzie oskarżona w tym momencie nie dysponowała innym skutecznym narzędziem niż samochód do odparcia zamachu, ale ruszając na pokrzywdzonego zastosowała sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, które w tym momencie uległo znacznemu zmniejszeniu.

Oceniając proporcje między niebezpieczeństwem zamachu a współmiernością obrony, należy posłużyć kryterium minimum gwarancji skuteczności, tj. oceną, czy broniący się, z punktu widzenia ocenionego ex ante niebezpieczeństwa zamachu, użył środków gwarantujących mu sukces w jego odparciu możliwie „najtańszym kosztem” z punktu widzenia szkody, którą wyrządził napastnikowi (por. wyrok SA w Krakowie z 28 marca 2007 r., II AKa 23/07 Prok. i Pr. 2007, nr 10, poz. 23).

Interpretacja taka prowadzi do wniosku, że w tej sytuacji oskarżona aby odeprzeć zamach, którego dalszego ciągu nadal spodziewała się ze strony pokrzywdzonego, mogła wycofać i ominąć pokrzywdzonego, a nie ruszać pojazdem wprost na niego.

Obok ekscesu intensywnego (sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu) zgodnie z utrwalonym orzecznictwem i doktryną występuje tu również tzw. eksces ekstensywny (obrona spóźniona – defensio subsequens). Ma on miejsce w wypadku stosowania obrony, gdy zagrożenie już nie istnieje, gdyż zamach się zakończył.

Reasumując analiza całokształtu zachowania oskarżonej podczas całego zdarzenia, a przede wszystkim wiezienie pokrzywdzonego przez ok. 200 m na masce pojazdu oraz brak reakcji oskarżonej na spadnięcie pokrzywdzonego z maski pojazdu na zakręcie, wskazuje, iż oprócz odparcia zamachu oskarżona miała także inny cel- odwzajemnienia krzywd doznanych uprzednio, działała więc także z woli odwetu. Oskarżona umyślnie najjeżdżając na stojącego przed nią człowieka, w wyniku czego wpadł on na maskę samochodu, a następnie po przejechaniu ok. 200 m spadł z niej, naraziła pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, albowiem narażenie człowieka na niebezpieczeństwo, o którym mowa w art. 160 k.k., zachodzi w wypadku naruszenia przez sprawcę opartych na naszej wiedzy i doświadczeniu reguł postępowania w stosunku do drugiego człowieka. Ten stan niebezpieczeństwa rzeczywiście mógł grozić poważnymi konsekwencjami zdrowotnymi człowiekowi, przeciwko któremu działanie skierowano.

W konkluzji stwierdzić należy, iż Sąd Rejonowy nie dopuścił się zarzucanej w obu środkach odwoławczych dowolności w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ani błędu w ustaleniach faktycznych. Ocena ta, dokonana z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, nie wykracza poza ramy sędziowskiego uznania, nakreślone w art. 7 k.p.k.

Bezzasadna jest również apelacja pełnomocnika oskarżyciela substydianego posiłkowego. Ma ona wyłącznie charakter polemiczny, nie wskazując na okoliczności, które nie byłyby już przedmiotem rozważań Sądu Rejonowego.

Odnosząc się do apelacji pełnomocnika oskarżyciela substydianego D. S. uznać trzeba, że podnoszony przez apelującego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest zupełnie dowolny i nieuzasadniony.

Przypomnieć należy, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest trafny wtedy, gdy zasadność ocen i wniosków przyjętych przez Sąd I instancji nie odpowiada prawidłom logicznego rozumowania, a błąd ten mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Zarzut ten nie może sprowadzać się tylko do kwestionowania stanowiska sądu, ale powinien wskazywać nieprawidłowości rozumowania sądu (wyrok Sądu Najwyższego z 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 9/1995, poz. 84). Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może okazać się trafny tylko w sytuacji, gdy skarżący w apelacji zdoła wykazać sądowi orzekającemu w I instancji uchybienie przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na nieuwzględnieniu przy jej dokonywaniu - tak zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu, nie prowadzi do wniosku o popełnieniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych, wobec powyższego stwierdzić należy, że apelacja sprowadza się do zanegowania prawidłowych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji.

Kompleksowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że ustalenia faktyczne, jakie na jego podstawie poczynił Sąd rejonowy, są prawidłowe i odpowiadające tym dowodom. Podkreślić trzeba, że analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, Sąd rejonowy nie dopuścił się naruszenia zasady swobodnej

oceny dowodów. Przedstawiony w pisemnych motywach wyroku tok rozumowania jest zgodny z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego i w żadnym wypadku nie wykracza poza granice przyznanej mu swobody. Stąd też ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji w oparciu o zeznania naocznych świadków R. K. (k.18v akt 6 Ds. 1896/11/V i k. 77-79), M. S. (2) (k.16-17 akt 6 Ds. 1896/11/Vi k. 126-128) i A. S. (k.123-125), a także w oparciu o opinie biegłych, tj. biegłego psychologa S. P. (k. 141) i biegłego sądowego z zakresu chirurgii, (...) (k. 12-13 akt 6 Ds. 1896/11/V i k.303-305) są słuszne i zasługują na uwzględnienie. Zarzuty przedstawione przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego w skardze apelacyjnej mają wyłącznie charakter subiektywnej polemiki opierającej się na korzystnej dla oskarżyciela subsydiarnego ocenie dowodów, głównie jego zeznań, nie znajdującej potwierdzenia w realiach niniejszej sprawy.

Bezspornym w niniejszej sprawie jest fakt, że pomiędzy oskarżoną i oskarżycielem subsydiarnym istnieje konflikt. W ocenie Sądu Odwoławczego niezasadny jest jednak argument apelacji, że wszelkie działania D. S. były efektem prowokacji oskarżonej tylko dlatego, że zabrała z samochodu pokrzywdzonego torbę i szlifierkę. Zeznania A. S. i opinia sądowo lekarska (k.79-80 akt 6 Ds. 1896/11/V) potwierdziły, że podczas zdarzenia w dniu 22 kwietnia 2011r. pokrzywdzony wykręcił oskarżonej rękę, szarpał ją i popchnął na skutek czego przewróciła się uderzając o kamienie.

W trakcie tego zdarzenia M. S. (1) doznała urazu głowy bez utraty przytomności, zasinienia obu pośladków, urazu okolicy kręgosłupa lędźwiowego, urazu nadgarstka prawego i potłuczeń ogólnych. Te obrażenia korespondują z opisem użytej wobec niej przemocy przez pokrzywdzonego.

Zdaniem Sądu Odwoławczego Sąd I instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny w niniejszej sprawie w oparciu o całość zebranego materiału dowodowego. Oskarżony wskazał bowiem, że doszło pomiędzy nim a żoną do szarpaniny w trakcie której udało mu się odzyskać szlifierkę. Nie można się zgodzić z twierdzeniem obrońcy, że w momencie kiedy M. S. (1) znalazł się w samochodzie i zamknęła drzwi na zamek, zaś pokrzywdzony stał przed maską to nie istniał już wówczas stan bezprawnego i bezpośredniego zamachu na dobro chronione prawem, a zatem nie istniały przesłanki do zastosowania obrony koniecznej. Kluczowe znaczenie w niniejszej sprawie miały zeznania świadków A. S. i M. S. (2) będących bezpośrednimi świadkami zdarzenia. Z zeznań obu tych świadków wynika, że pokrzywdzony w momencie gdy żona z synem zamknęli się w samochodzie, próbował dostać się do środka pojazdu, szarpał za klamkę, próbował otworzyć drzwi, pukał w szybę i krzychał. Oskarżona w tym momencie ze względu na wcześniejsze użycie przemocy miała pełne podstawy nadal czuć zagrożenie agresją ze strony męża i nie wynikało to tylko z jej subiektywnego odczucia. Następnie pokrzywdzony stanął przed maską zagrażając jej drogę wyjazdu. Oskarżona ruszyła do przodu i pokrzywdzony wpadł na maskę pojazdu, przytrzymując się wycieraczki był wieziony przez odległość ok. 200 m, aż do zakrętu na którym spadł z samochodu.

Zgodzić się należy ze skarżącym, że dopiero trwałe uniemożliwienie napastnikowi realizacji jego zamiaru można uznać za zakończenie zamachu. W ocenie Sądu Odwoławczego momentem zakończenia zamachu był właśnie moment w którym oskarżona ruszyła na pokrzywdzonego samochodem zabierając go na maskę gdyż dopiero w tym momencie nastąpiła zamiana ról i z ofiary przemocy stała się stroną atakującą używając samochodu jako narzędzia do odparcia przemocy. Wbrew twierdzeniom pełnomocnika zamach nie ustał więc w momencie wykręcenia ręki i szarpaniny, lecz trwał nadal w czasie gdy oskarżona schroniła się z synem w swoim samochodzie skoro pokrzywdzony nadal próbował dostać się do środka pojazdu, co mogło wzbudzić uzasadnioną obawę dalszego użycia wobec niej przemocy fizycznej. O tym bowiem czy istnieje bezprawny i bezpośredni zamach na dobro chronione prawem, decyduje zachowanie się osoby atakującej w całym przebiegu zdarzenia, a nie tylko ten fragment, który odnosi się do momentu podjęcia akcji obronnej przez osobę zaatakowaną.

Wbrew twierdzeniom pełnomocnika, iż pokrzywdzony jest osobą, której właściwości i warunki osobiste nie wskazują na to, że mógł uczynić oskarżonej krzywdę to zgromadzone dowody świadczą właśnie o używaniu przemocy wobec oskarżonej przez jej męża w przeszłości. W aktach sprawy znajduje się karta przemocy w rodzinie (k.422) założona w lutym 2008r., wykaz interwencji (k.419) oraz opinia sądowo-lekarska dotycząca obrażeń ciała doznanych przez oskarżoną w dniu 11 grudnia 2010r. (k.361) z których to dokumentów wynika, że oskarżona przed tym zdarzeniem kilkakrotnie zgłaszała sytuacje związane z użyciem wobec niej przemocy przez męża.

W ocenie Sądu Odwoławczego prowokacyjne zachowanie oskarżonej polegające na zabraniu torby z samochodu pokrzywdzonego nie usprawiedliwia dalszych jego agresywnych zachowań w postaci użycia siły fizycznej wobec żony tj. wykręcenia ręki, szarpania i popchnięcia na ziemię.

Ponadto zeznania D. S. – jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy - nie pokrywają się w części dotyczącej początkowego stadium zdarzenia z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie, dlatego ocena złożonych przez niego zeznań wymaga zachowania ostrożności, co też uczynił Sąd I instancji. Nie można zgodzić się ze stwierdzeniem zawartym w apelacji pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego, iż oskarżona dopuściła się zarzucanego jej czynu działając wyłącznie w zamiarze ewentualnym spowodowania u pokrzywdzonego rozstroju zdrowia i naruszenia czynności narządów ciała. Zgodzić się należy natomiast ze stwierdzeniem Sądu Rejonowego, że w przedmiotowej sprawie oskarżona działała w stanie obrony koniecznej odpierając bezpośredni i bezprawny zamach na swoje zdrowie, przy czym przekroczyła granice obrony koniecznej stosując sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu oraz w momencie gdy zagrożenie zamachem ze strony pokrzywdzonego nie było już bezpośrednie. W wypadku obrony spóźnionej bezprawny zamach nadal musi istnieć tylko, że nie ma charakteru bezpośredniego, nie stwarza niebezpieczeństwa niezwłocznego uszczerbku dla dobra prawnego (por. wyrok SA we Wrocławiu 23.08.2012r. II AKa 230/12).

Odnośnie zarzutów skoncentrowanych wokół opinii biegłego K. L. dotyczącej obrażeń ciała odniesionych przez pokrzywdzonego to wskazać należy, iż Sąd Rejonowy trafnie ocenił opinię jako pełną, jasną i nie wymagającą uzupełnienia. Wobec zapoznania się przez biegłego z całością dokumentacji medycznej i złożenia ustnej uzupełniającej opinii na rozprawie, nie budzi wątpliwości okoliczność, iż na skutek działania oskarżonej pokrzywdzony doznał urazu odcinka szyjnego kręgosłupa i potłuczeń ogólnych. Obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 k.k., a w sprawie brak jest innych dowodów podważających wiarygodność tej opinii. Nie jest bowiem takim dowodem obdukcja wykonana przez lekarza internistę H. S., który nie dysponuje wiedzą specjalistyczną z zakresu chirurgii, ortopedii i traumatologii, ani też niezbędnym doświadczeniem w tych dziedzinach. Należy wskazać, iż wbrew twierdzeniom skarżącego okoliczność, iż pokrzywdzony miał zwolnienie lekarskie na okres 13 dni i nosił kołnierz ortopedyczny oraz chodził na rehabilitację kręgosłupa w odcinku szyjnym przez około miesiąc (co nie zostało w żaden sposób udokumentowane), nie mają znaczenia dla zakwalifikowania obrażenia ciała jako średniego.

Kryterium rozróżnienia średniego i lekkiego uszkodzenia ciała stanowi czas, na jaki ten skutek został wywołany. Dlatego też podstawę odpowiedzialności karnej sprawcy będzie stanowić ustalenie, czy zaburzenia w normalnym funkcjonowaniu narządu ciała lub też zaburzenia funkcjonowania organizmu (fizyczne) trwały dłużej niż 7 dni czy też krócej. Żadne inne okoliczności poza czasem trwania uszkodzenia ciała nie mogą być brane pod uwagę przy ocenie odpowiedzialności sprawcy, zwłaszcza to jak długo pokrzywdzony był niezdolny do pracy.

Słusznie wskazał Sąd Rejonowy, iż w sprawie brak jednoznacznego dowodu potwierdzającego, że oskarżona obejmowała swoim zamiarem wywołanie skutku w postaci umyślnego uszkodzenia ciała pokrzywdzonego na okres powyżej 7 dni. Działając w stanie silnych emocji ruszyła pojazdem na pokrzywdzonego i spowodowała jego wpadnięcie na maskę pojazdu. Następnie wiozła go na masce i wykonując skręt w prawo spowodowała upadek D. S. z samochodu. Niewątpliwie obrażenia opisane w opinii lekarskiej powstały na skutek tego upadku, ale obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 k.k. Natomiast dla przypisania komukolwiek popełnienia występku z art. 157 § 1 k.k. konieczne jest wykazanie, że dana osoba swoim działaniem (lub zaniechaniem) spowodowała u pokrzywdzonego wystąpienie konkretnych obrażeń ciała, powodujących naruszenie czynności narządów ciała lub rozstrój zdrowia na okres przekraczający 7 dni. Zasadnie więc Sąd Rejonowy wyeliminował z opisu przypisanego czynu spowodowanie średnich obrażeń ciała określonych w art. 157 § 1 k.k. poprzestając na kwalifikacji z art. 160 § 1 k.k. przyjmując, że działała ona w ramach przekroczenia granic obrony koniecznej z art. 25 § 2 k.k. i w związku z tym odstąpił od wymierzania jej za ten występku kary.

Reasumując, stwierdzić należy, że apelacja pełnomocnika oskarżyciela substydianego nie zawiera żadnych argumentów, które mogłyby podważyć stanowisko sądu zawarte w zaskarżonym wyroku ponad te, które były przedmiotem analizy i oceny sądu orzekającego.

Z podanych wyżej względów Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniesionych apelacji i zaskarżony wyrok, jako prawidłowy i słuszny, utrzymał w mocy.

Mając na uwadze sytuację materialną zarówno oskarżyciela substydianego posiłkowego jak i oskarżonej, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zwolnienia ich od stosunkowo niewielkiej opłaty oraz kosztów sądowych.

Zgodnie z art. 636 § 2 k.p.k. w razie nieuwzględnienia środków odwoławczych wniesionych przez co najmniej dwa uprawnione podmioty, koszty zasądza się od każdego z nich według zasad słuszności. Przy czym na podstawie art. 5, art. 8 i art. 13 ust 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych, w razie nieuwzględnienia apelacji wniesionej na korzyść osoby oskarżonej pobiera się opłatę w wysokości należnej za pierwszą instancję tj. w wysokości 30 zł w wypadku gdy sąd odstąpił od wymierzenia kary. Natomiast w razie nieuwzględnienia środka odwoławczego wniesionego przez oskarżyciela posiłkowego sąd wymierza za postępowanie odwoławcze opłatę w wysokości od 60 do 240 zł. Sąd Odwoławczy wymierzył oskarżycielowi substydianemu opłatę w najniższej wysokości z uwagi na obciążenia alimentacyjne.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Okręgowy orzekł , jak w części dyspozytywnej wyroku.

SSO Anna Zawadka SSO Włodzimierz Suwała SSR(del.) Urszula Sorbian